

Wyrok z dnia 22 października 2002 r., III CKN 271/01

Przepis art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47, poz. 241 ze zm.) stanowi podstawę orzeczenia zakazującego konkretnych, niedozwolonych działań konkurencyjnych, które zagroziły lub naruszyły interes innego przedsiębiorcy.

Sędzia SN Mirosława Wysocka (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz

Sędzia SN Barbara Myszka

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa JMG S.P., spółki z o.o. w W. przeciwko "M." spółce z o.o. w K. o nakazanie zaniechania czynów nieuczciwej konkurencji, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej w dniu 22 października 2002 r. na rozprawie kasacji pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 15 listopada 2000 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 10 lutego 2000 r. Sąd Okręgowy w Krakowie, uwzględniając częściowo powództwo JMG S.P., spółki z o.o. w W. zakazał pozwanej „M.”, spółce z o.o. w K. wprowadzania do obrotu czasopism: „Codzienna Gazeta Sportowa Supertempo” i „Aktualności Sportu i Turystyki w Supertempie” oraz wszelkich innych czasopism, w których element odróżniający tytuł czasopisma zawiera wyraz „Tempo” we wszystkich jego odmianach lub zbitkach wyrazowych z innym wyrazem. Jako podstawę prawną orzeczenia Sąd powołał art. 10 ust. 1 i art. 18 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47, poz. 211 ze zm. – dalej: "u.z.n.k.").

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 15 listopada 2000 r., uwzględnivszy częściowo apelację pozwaney, zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji przez nadanie mu nowego brzmienia: „zakazuje stronie pozwanej »M.« spółce z o.o. w K. wprowadzania do obrotu czasopisma pod tytułem »Codzienna Gazeta Sportowa Supertempo«. Nie zmieniając podstawy faktycznej orzeczenia Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny ustalił, że powodowa spółka od 1998 r. ma prawo do tytułu prasowego „Tempo” i jest wydawcą tej gazety. W styczniu 1999 r. nastąpiła likwidacja samodzielności wydawniczej tego pisma przez połączenie go z wydawanym przez powódkę „Przeglądem Sportowym”. Część zwolnionych przez powódkę dziennikarzy założyła spółkę „M.”, która w dniu 21 maja 1999 r. przystąpiła do wydawania gazety „Codzienna Gazeta Sportowa Supertempo”. Pierwszy numer gazety zawierał artykuł redakcyjny pt. „Zamiast Tempa Supertempo”. W artykule tym zamieszczono, m.in., sformułowanie „»Tempo« nie umarło. Przeciwnie. Właśnie się odradza!”. W górnej części pierwszej strony umieszczono tekst: „Redagują dziennikarze dawnego »Tempa«”. Ukazaniu się artykułu towarzyszyła kampania reklamowa, odnosząca się w swej treści do określenia nowej gazety jako kontynuatora dobrych tradycji gazety „Tempo”.

Sąd Apelacyjny, odmiennie niż Sąd pierwszej instancji, ocenił, że samo podobieństwo fonetyczne słów „tempo” i „supertempo” (użytego dodatkowo w tytule prasowym w formie dopełnienia) nie świadczy o zamiarze wywołania konfuzji na rynku wydawniczym. Pokrywanie się elementów składowych różnych tytułów nie stanowi świadectwa nieuczciwej konkurencji dopóty, dopóki wiadomo, że „chodzi nie o ten sam, ale o różne towary”. W ocenie Sądu Apelacyjnego, istota nieuczciwego działania nie polegała także na grafice lub winiecie gazety wydawanej przez pozwaną. Nie można także przypisać cech nieuczciwości treści nadtytułu, że gazetę redagują dziennikarze dawnego „Tempa”. Sąd Apelacyjny ocenił, że celem ukazania się tytułu „Codzienna gazeta sportowa Supertempo” było osiągnięcie rezultatu w postaci przejścia dotychczasowych czytelników dziennika „Tempo”, przez wytworzenie u konsumentów błędnego przekonania o nieistnieniu tej gazety. Taki wydzźwięk posiada redakcyjny artykuł otwierający pierwszy numer dziennika, zatytułowany „Zamiast Tempa Supertempo”. Ten zabieg wydawniczy wywołał u przeciętnego konsumenta błędne przekonanie o nieistnieniu dziennika „Tempo”.

Ostatecznie Sąd Apelacyjny przyjął, że to nie fakt posłużenia się określeniem „supertempo” w złożonym tytule gazety ani grafika czy winieta tej gazety stanowiły o

popęlnieniu czynu nieuczciwej konkurencji. Czyn ten stanowiło „wykorzystanie odpowiednio rozbudowanego tytułu prasowego, jako oznaczenia tytułu mającego być kontynuacją gazety »Tempo« w warunkach, gdy ta ostatnia była wydawana przez inną osobę”. Zmierzało to do wykorzystania renomy tytułu prasowego powoda, zagrażając jego interesom przez „wywołanie zamieszania wśród czytelników” jego gazety. Istota nieuczciwego działania wyrażała się w redakcyjnym zabiegu połączenia tego tytułu z wprowadzającym artykułem, w którym wbrew faktom utożsamiono „Supertempo” z „Tempem”.

Kasację od wyroku Sądu Apelacyjnego strona pozwana oparła na obu podstawach wymienionych w art. 393¹ k.p.c. W ramach podstawy mającego istotny wpływ na wynik sprawy naruszenia przepisów postępowania skarżąca zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na przyjęciu, wbrew treści materiału dowodowego, jakoby cytowany artykuł redakcyjny zawierał wprowadzającą w błąd informację, że gazeta wydawana przez stronę pozwaną jest kontynuacją „Tempa”. W ramach tej podstawy skarżąca zarzuciła ponadto naruszenie art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., polegające na zaniechaniu podania podstawy prawnej orzeczenia w części oddalającej apelację, wskazując, że przy zmienionej – w stosunku do orzeczenia Sądu pierwszej instancji – ocenie rodzaju czynu nieuczciwej konkurencji, nie miałyby zastosowania art. 10 ust. 1 u.z.n.k., nie zostało natomiast wyjaśnione, jakiemu innemu, konkretnemu deliktowi nieuczciwej konkurencji działanie to, według Sądu Apelacyjnego, odpowiada.

Naruszenia prawa materialnego skarżący dopatrywał się w błędnej wykładni art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k., wyrażającej się w przekroczeniu „zakresu sankcji” przewidzianej w tym przepisie. Skoro bowiem Sąd Apelacyjny przyjął, że czyn nieuczciwej konkurencji nie polegał na wprowadzeniu do obrotu gazety o określonym tytule i formie graficznej, ale na zamieszczeniu w jej pierwszym numerze artykułu wywołującego konfuzję na rynku, to zastosowany zakaz (sankcja) mógł dotyczyć tylko tego konkretnego czynu, niedopuszczalne natomiast było zastosowanie sankcji znacznie wykraczającej poza ten czyn, w postaci zakazu wprowadzania gazety do obrotu. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nieuzasadniony jest, podniesiony w ramach podstawy z art. 393¹ pkt 2 k.p.c., zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący twierdząc, że z naruszeniem

wymienionego przepisu Sąd przyjął, iż zamieszczony w pierwszym numerze gazety pozwanego artykuł zawierał wprowadzającą w błąd informację, że gazeta ta jest kontynuacją „Tempa”, skoncentrował się w uzasadnieniu tego zarzutu na kwestii związanej ze sformułowaniem, iż czasopismo to nie jest już samodzielny tytułem. Skoro – jak podnosił skarżący – była to informacja prawdziwa, nie można było z tego wyprowadzać przytoczonego wyżej wniosku. Powołany argument nie może prowadzić do skutecznego zakwestionowania stanowiska Sądu, które zawiera jednocześnie elementy ściśle faktyczne (treść tytułu i artykułu), jak i ocenne (wymowa, sens wypowiedzi). Podstawą ustalenia i oceny Sądu był tytuł artykułu („Zamiast Tempa Supertempo”) oraz zawarte w nim sformułowanie („Tempo nie umarło. Przeciwnie. Właśnie się odradza!”), uwzględniane także w kontekście tytułu gazety oraz informacji, że redagują ją dziennikarze dawnego „Tempa”. Te właśnie przesłanki, a nie prawdziwa informacja, że „Tempo” straciło swój dotychczas samodzielny charakter, stanowiły podstawę ustalenia i oceny, iż działanie pozwanego zmierzało do wywołania u czytelników przekonania, że nowa, wydawana przezeń gazeta jest kontynuatorką „Tempa”, mającą je zastąpić na rynku czytelnicznym.

Zarzut skarżącego, tak jak został sformułowany i uzasadniony, nie może przekonywać do tezy o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c., gdyż nie zostało wykazane, by ocena Sądu została podjęta bez wszechstronnego rozważenia dowodów lub pozostawała w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko wykazanie takich uchybień może prowadzić do skutecznego podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Kasacyjna kontrola dokonywana jest w tym zakresie jedynie w aspekcie legalności i badania przestrzegania prawa procesowego przy ustalaniu podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (por. np. uzasadnienie wyroku z dnia 7 lutego 2000 r., I CKN 321/98, OSNC 2000, nr 10, poz. 178).

Uzasadniony okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu swego orzeczenia nie powołał jego materialnoprawnej podstawy, gdyż uzasadnienie nie zawiera, jak tego wymaga art. 328 § 2 k.p.c., wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uznanie konkretnego czynu za akt nieuczciwej konkurencji wymaga ustalenia, na czym określone działanie polegało oraz zakwalifikowania go pod względem prawnym, przez przypisanie mu cech konkretnego deliktu

szczegółowego, ujętego w rozdziale 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji („Czyny nieuczciwej konkurencji”, art. 5-17) lub deliktu w nim nie ujętego, lecz odpowiadającego hipotezie art. 3 ust. 1 u.z.n.k.

Sąd pierwszej instancji zakwalifikował działanie pozwanego jako czyn ujęty w art. 10 ust. 1 ustawy, polegający na takim oznaczeniu towaru, które może wprowadzić klientów w błąd, m.in. co do jego pochodzenia. Jako przesłanki takiej kwalifikacji Sąd ten przyjął podobieństwo tytułów, informację o powiązaniu zespołu redakcyjnego z gazetą „Tempo” oraz „treść akcji promocyjnej”. Spośród tych elementów, decydujących o stwierdzeniu wprowadzającego w błąd oznaczenia (według art. 10 ust. 1 u.z.n.k.), dwa pierwsze zostały jednoznacznie odrzucone przez Sąd Apelacyjny. Jak wyżej wskazywano, Sąd Apelacyjny istoty czynu dopatrywał się w „redakcyjnym zabiegu połączenia tytułu z wprowadzającym artykułem, w którym wbrew oczywistym faktom utożsamiono »Supertempo« z »Tempem«”, zmierzając do wywołania przekonania, że nowa gazeta jest kontynuatorką Tempa. Sąd Apelacyjny, pomimo istotnej zmiany w zakresie ustalenia czynu nieuczciwej konkurencji, nie wypowiedział się, czy przy tak zmienionym ustaleniu, w szczególności przy odrzuceniu istotnych przesłanek podobieństwa oznaczeń, nadal kwalifikuje ten czyn jako delikt ujęty w art. 10 ust. 1 u.z.n.k.

Oczywiste jest, że stanowisko takie i ewentualne dokonanie subsumcji, wymagałoby przedstawienia nowej – w stosunku do uzasadnienia Sądu pierwszej instancji – argumentacji prawnej. Jednocześnie, Sąd Apelacyjny posłużył się sformułowaniami nawiązującymi do rozpowszechniania nieprawdziwych lub wprowadzających w błąd informacji, wypowiedział się także o zamiarze pozwanego „wykorzystania renomy tytułu prasowego” powoda. Sformułowania te mogłyby wskazywać na dostrzeganie znamion innego, niż przewidziany w art. 10 ust. 1 u.z.n.k., deliktu nieuczciwej konkurencji. Wskazane okoliczności zostały trafnie wytknięte w kasacji. (...)

Rację ma skarżący, gdy twierdzi, że zastosowana w związku z dopuszczeniem się czynu nieuczciwej konkurencji sankcja powinna być odpowiednia do konkretnego czynu, którego popełnienie przypisano naruszcycielowi. Roszczenie o zaniechanie, jak i o usunięcie skutków naruszenia, odnosi się wyraźnie do „niedozwolonych działań” (art. 18 ust. 1 pkt 1 i 2 u.z.n.k.). Takie samo powiązanie musi niewątpliwie wystąpić w wypadku dalszych roszczeń. Działaniem faktycznym,

przypisanym pozwanemu jako czyn nieuczciwej konkurencji, był sposób wprowadzenia pisma na rynek, w istocie jednorazowy akt popełniony przy wydawaniu pierwszego jego numeru. Sąd Apelacyjny odrzucił tezę, by naruszenie wynikało z samego tytułu gazety czy jej szaty graficznej. Przy takim określeniu popełnionego czynu nieuczciwej konkurencji nie można uznać za uzasadnione orzeczenie zakazu wprowadzania do obrotu gazety o określonym tytule, a więc całkowitego zaniechania prowadzenia działalności gospodarczej w postaci, która sama przez się nie stanowiła formy niedozwolonej konkurencji. Przepis art. 18 ust. 1 pkt 1 stanowi podstawę orzeczenia zakazującego konkretnych, niedozwolonych działań konkurencyjnych, które zagraziły lub naruszyły interes innego przedsiębiorcy. Zakaz nie może ponad te działania wykraczać, gdyż prowadziłoby to do niedopuszczalnego zastosowania sankcji nieodpowiadającej popełnionemu czynowi. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. uznać zatem należało za uzasadniony.

Z omówionych względów orzeczono, jak w sentencji (art. 393¹³ § 1 k.p.c.).